

Szanowni Państwo Senatorowie! Konstytucja RP gwarantuje równe traktowanie obywateli wobec prawa, a Trybunał Konstytucyjny w Wyroku z dnia 06.03.2019r. mówił o jednolitych zasadach zwrotu świadczeń, i to dla kobiet z rocznika 1953 powinno być podstawą do ufnego oczekiwania sprawiedliwych ustaw. Jednakże rozmawiając z rówieśnicami, czy czytając wypowiedzi kobiet'53 w Internecie, na temat naszych emerytur, opanowuje nas zwątpienie i frustracja. Podlegałyśmy tym samym przepisom, a różnice w emeryturach, mogą i powinny być wynikiem przepracowanych lat i wynagrodzeń, czyli odprowadzanych składek. Tymczasem okazuje się, że przez minione dziewięć lat należało, nie nadal pracować, choć nie zawodowo, bo pomagając dzieciom i wnukom, a studiować ciągle zmieniające się przepisy, nie ufając ZUS-owi. Dziś ZUS zalicza mnie do tych "przedawnionych" bo ponad pięć lat temu złożyłam wniosek o przeliczenie a nie o inaczej nazwaną emeryturę, w przekonaniu, że kończąc 60 lat tak trzeba, zmieniła się ustawa, i też zmieniają się "lata dożycia". Wtedy w ZUS-ie nie otrzymałam żadnej informacji, tylko druk, wypełnienie i kwotowo nic się nie zmieniło. Dzisiaj więc ja w stosunku do rówieśnic, z którymi miałam porównywalną wysokość emerytury w 2008r, a które miały lepsze informacje w 2013-14roku, jestem stratna i traktowana znacznie gorzej. Czuję się okłamana i oglupiona kiedy dzisiaj ZUS przyznaje, że decyzję wydał z naruszeniem prawa a jednocześnie odmawia mi prawa z powodu upływu lat, mimo, że art.114 ustawy emerytalnej daje podstawy do pozytywnej decyzji. Przez lata żyjąc i pracując uczciwie nie miałam powodów zwracać się do sądów, do czego teraz zmusza mnie ZUS. Chcę wierzyć, że nie będę ponosiła konsekwencji niekonstytucyjnych, niejasnych przepisów i długiego oczekiwania na Wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Dlaczego mam być ukarana i dużo gorzej potraktowana od rówieśnic? Wiem, że pracując uczciwie poświęciłam siły i zdrowie a dziś nie chcę czuć się wykluczona potraktowana niesprawiedliwie. Wciąż jeszcze w zaufaniu do państwa i stanowionego prawa, z poważaniem H.L.